

Sygn. akt II K 425/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: **SSR Agata Krakówka**

Protokolant: Oksana Duży

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – M. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 września 2015 r., 18 grudnia 2015 r., 16 lutego 2016 r., 31 marca 2016 r., 13 kwietnia 2016 r.

sprawy przeciwko:

P. Ł. (1), synowi T. i H. z domu K.-B., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to, że:

1) w dniu 18 listopada 2014 r. w G. stosował wobec I. G. groźbę spowodowania uszkodzenia ciała w celu zmuszenia wymienionej do wycofania pisma, w którym pokrzywdzona żąda zapłaty za wykonaną pracę

tj. o przestępstwo z art. 191§1 k.k.,

2) w dniu 18 listopada 2014 r. w G. przy ul. (...) znieważał I. G. słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe

tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.

1. oskarżonego **P. Ł. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 18 listopada 2014 r. w G. stosował wobec I. G. groźbę bezprawną spowodowania uszkodzenia ciała w celu zmuszenia jej do określonego zachowania w postaci zmiany oświadczenia dotyczącego zachowania **P. Ł. (1)**, które – zdaniem **P. Ł. (1)**, miała złożyć jego pracodawcy, jednocześnie znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, stanowiącego występki z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to przy zastosowaniu art. 37a k.k., art. 11 § 3 k.k. na podstawie art. 191 § 1 k.k., art. 33 § 1 i 3 k.k. skazuje go na karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz I. G. kwoty 300 (trzysta) złotych;

3. na podstawie art. 626§1 k.p.k w zw. z art. 627 k.p.k., art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.), zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 100,- (sto) złotych oraz wydatki w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

Sygn. akt II K 425/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. G. pracowała na podstawie umowy zlecenia w zakładzie fryzjerskim (...) przy ulicy (...) w G. należącym do E. W.. Wcześniej I. G. pracowała u I. M. w salonie (...). Między I. G. i I. M. powstał konflikt związany z zakończeniem zatrudnienia przez I. G., w tym dotyczący również wypłaty wynagrodzenia. P. Ł. (1) był partnerem życiowym I. M..

W dniu 18 listopada 2014 roku około godziny 18.00 do salonu (...) przyszedł P. Ł. (1). W tym czasie I. G. strzygła klienta. Mężczyzna zachowywał się agresywnie, gdyż był bardzo wzburzony tym, że dowiedział się, jakoby I. G. chce poinformować jego pracodawcę, że kradnie on paliwo. Stanowczo zażądał, ażeby kobieta wyszła z zakładu, gdyż chciał z nią porozmawiać. Kobieta nie zastosowała się do polecenia mężczyzny, zaś E. W. nakazała P. Ł. (1) opuścić salon z powodu jego zachowania. W tym momencie mężczyzna zaczął wykrzykiwać, że I. G. ma „odszczeekać to, co powiedziała” i, że jak tego nie zrobi to ten ją „...znajdzie na ulicy i dostanie w(...)”. Jednocześnie P. Ł. (1) znieważał I. G. słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, nazywając ją „(...)”, „(...)”, „(...)”, a następnie wszedł do samochodu i oddalił się z miejsca zdarzenia. Świadcami całego zajścia była właścicielka salonu (...), pracownica M. C. oraz klient P. P..

I. G. była przekonana, iż najście P. Ł. (1) było spowodowane pismem dotyczącym zaległego wynagrodzenia za pracę, które ona wysłała do jego konkubiny I. M..

/dowód: częściowo wyjaśnienia P. Ł. (1) k. 23 z akt sprawy II K 565/15, 18, 86-88; zeznania świadka I. G. k. 3-3v, 26v, 88-91; zeznania świadka M. C. k. 10v, 91-93; zeznania świadka E. W. k. 7v, 107-107v; zeznania świadka I. M. k. 107v-108v; zeznania świadka A. K. k. 106v; zeznania świadka P. P. k. 127v; kopia porozumienia k. 111; wydruki maili z załącznikami k. 27-31/

Pod wpływem kierowanych przez P. Ł. (1) wypowiedzi I. G. poczuła się znieważona, zaś ich treść wzbudziła u I. G. uzasadnioną obawę, że oskarżony spełni swoje groźby i wyrządzi jej krzywdę. W związku z tym w dniu 18 listopada 2014 roku złożyła ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w Komisariacie IX Policji w G..

/dowód: notatka urzędowa k. 1; zawiadomienie o przestępstwie k. 3-3v/

P. Ł. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia pojechał do salonu fryzjerskiego, w którym pracowała I. G.. Poprosił ją, żeby wyszła z salonu, bo nie chciał jej robić nieprzyjemności przy świadkach. Podał, że kobieta chciała fałszywie donieść na niego pracodawcy, że nielegalnie spuszcza paliwo z firmowego samochodu. Oświadczył, że początkowo grzecznie prosił I. G. o wyjście z salonu. Potem się zdenerwował i mógł na nią krzyczeć. Nie pamiętał, czy wyzywał ją w czasie tej sytuacji słowami „(...)”. Powiedział jej, żeby nie robiła mu pod górkę, bo nie widziała takiej sytuacji, a przez jej słowa może stracić pracę. Zaprzeczył, ażeby podczas zdarzenia groził I. G. słowami: „...że jak ją spotka na ulicy, to dostanie w (...)”.

Oskarżony P. Ł. (1) w toku postępowania sądowego również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Dodatkowo wyjaśnił, że w czasie zdarzenia nie używał wobec I. G. żadnych wulgaryzmów. Mógł ich używać ogólnie. W żaden sposób jej nie groził. Podał, że nie było żadnego doniesienia na niego w jego zakładzie pracy. Nie potrafił powiedzieć, w jakich relacjach I. G. zakończyła współpracę z jego byłą konkubiną I. M.. O zamiarze doniesienia na niego u przełożonego dowiedział się od sprzątaczkę, o czym poinformował kierownika A. K.. Odmówił odpowiedzi na pytanie, kiedy pamiętał lepiej zdarzenie. Sprzątaczkę informując go o donosie mówiła, że to I. G. prosiła ją o numer telefonu do jego zakładu pracy.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. Ł. (1) k. 23 z akt sprawy II K 565/15, 18, 86-88/

Oskarżony P. Ł. (1) jest rozwiedziony, ma jedno dziecko w wieku 7 lat, ciąży na nim obowiązek alimentacyjny w wysokości 700 zł miesięcznie. Ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem energetykiem. Utrzymuje się z pracy na podstawie umowy zlecenia, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 2.500 zł. Jest współwłaścicielem mieszkania obciążonego kredytem hipotecznym. Według oświadczenia jego stan zdrowia jest dobry. Nie leczył się odwykowo, ani psychiatrycznie. P. Ł. (1) nie był uprzednio karany.

/dowód: dane o oskarżonym k. 85; dane o karalności k. 110/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego, należało uznać, że oskarżony P. Ł. (1) dopuścił się zachowania opisanego w postawionych mu zarzutach, przy czym konieczne było zmodyfikowanie opisu zarzucanego oskarżonemu czynu, żeby w pełny sposób przedstawiał zachowanie oskarżonego.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na treści zeznań pokrzywdzonej I. G. oraz świadków E. W., M. C. i P. P., jak również częściowo na wyjaśnienia oskarżonego P. Ł. (1). W dalszej kolejności Sąd opierał się na treści zeznań świadków A. K. i I. M..

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się również na dowodach dokumentarnych głównie w postaci kopii porozumienia do umowy o świadczenie usług fryzjerskich oraz wydruków maili wraz z załącznikami, jednakże w ocenie Sądu dowody te miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła również wątpliwości Sądu, zatem należało uznać je za wiarygodne.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej I. G. oraz świadków E. W., M. C. i P. P.. Podkreślić należy, iż osoby te były naocznymi świadkami zdarzenia i w sposób szczegółowy i co do zasady zgodny opisały jego przebieg. Świadek I. G. zeznała, iż w dniu 18 listopada 2014 roku do salonu fryzjerskiego, w którym pracowała przyszedł P. Ł. (1). Był bardzo wzburzony i agresywny. Zaczął ją wyzywać używając słów „(...)” i „(...)” w jej obecności oraz właścicielki salonu fryzjerskiego, jednej z pracownic i klienta. Skierował do niej także groźbę bezprawną mówiąc „odszczekaj to, co powiedziałaś” i, że jak tego nie zrobi to „... ją znajdzie na ulicy i dostanie w (...)”. Drobne różnice między nimi nie pozbawiają ich wiarygodności, wręcz przeciwnie pozwalają przyjąć, że ich relacje mają charakter spontanicznych i szczerych, nie zaś uzgodnionych i wyuczonych. Są przy tym zbieżne w zakresie okoliczności najistotniejszych – tj. takich, że oskarżony używał w stosunku do pokrzywdzonej słów wulgarnych i groził jej. Jak wskazuje się bowiem w piśmiennictwie i orzecznictwie (a także co jest zgodne z doświadczeniem życiowym) ludzka pamięć nie rejestruje wiernie w 100 % rzeczywistości. Jak wskazuje np. B. H.: „Świadek nie jest podmiotem biernie rejestrującym obserwowane zdarzenie, a przedstawiona przez niego wersja, jest według opinii psychologów i psychiatrów, na ogół zniekształcona (...). (...) nawet uczciwy świadek składający zeznania szczerze, a więc takie, w których treść wypowiedzi jest zgodna z jego subiektywnym przekonaniem, popełnia błędy.” (zob. Kryminalistyka, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 1087). W wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007 r., II AKa 164/07, LEX nr 567374, KZS 2008/4/104 wskazano zaś: „Pamięć ludzka ma charakter generatywny, a nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia. Wskazać też trzeba i na to, że świadkowie relacjonujący poszczególne zdarzenia, w różnym stopniu mogą być w nie emocjonalnie zaangażowani, obserwują go z różnej perspektywy, co może powodować u każdego z nich częściowo odmienną rejestrację w pamięci komunikatów o nim. Dlatego też nie sposób falsyfikować poszczególnych depozycji tylko dlatego, że nie są one wierne, jeśli zważyć, że były one składane po upływie różnego okresu czasu”. Podkreśla się również, że nie można dyskredytować dowodu z zeznań świadka tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności lub przeinaczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lutego 2011 r., II AKa 457/10, LEX nr 846490). Ponadto, co należy podkreślić, z zeznań świadka P. P. wynika, iż odniósł on wrażenie, że kierowana przez oskarżonego do pokrzywdzonej groźba wyrządzenia krzywdy może zostać spełniona. Dodatkowym czynnikiem mogącym wpływać na treść zeznań złożonych przez świadków na rozprawie (i związane z tym drobne odmienności w stosunku do zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym) jest upływ czasu, mogący prowadzić do zatarcia się w pamięci świadków niektórych szczegółów zdarzenia. Należało także podać, że świadek P. P. jest dla I. G. osobą całkowicie obcą, a więzy zawodowe pomiędzy I. G. a E. W. i M. C. nie mogły być zbyt silne, skoro I. G. dopiero podjęła tam pracę. Tym samym, w ocenie Sądu, świadkowie ci nie mieli żadnego powodu, aby podawać nieprawdę. Brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do tego, by uznać, że na treść zeznań tych świadków mogła wpłynąć konkurencja między salonami fryzjerskimi. Pomijając już fakt, że na podstawie zeznań świadków nie można wysnuć takiego wniosku, nie przedstawiono także żadnych dowodów, aby E. W. i I. M. rywalizowały ze sobą o klientów, a rywalizacja ta osiągała aż taki poziom, by E. W. posunęła się do naruszania prawa i

oskarżania życiowego partnera I. M., zwłaszcza w sytuacji, kiedy przebieg zdarzenia potwierdził niezwiązany w żaden sposób ze stronami klient zakładu. W tak dużym mieście jak G., fakt istnienia konkurencyjnych salonów fryzjerskich jest rzeczą zupełnie normalną.

Odnośnie zeznań I. M. oraz A. K. należało wskazać, że świadkowie ci nie posiadali żadnej wiedzy dotyczącej przebiegu samego zdarzenia. Zaznania świadka I. M. potwierdzają istniejący konflikt pomiędzy nią a pokrzywdzoną zakończony porozumieniem oraz uprawdopodobniają przyczynę działań P. Ł. (1) dotyczącą rzekomego oświadczenia, jakie miała złożyć I. G. jego pracodawcy. Na podstawie zeznań A. K. sąd ustalił, że rzeczywiście P. Ł. (1) poinformował go, że może być taka sytuacja, że ktoś złoży na niego doniesienie w sprawie kradzieży paliwa, jednakże taka sytuacja nie nastąpiła. Sąd uznał te zeznania – co do zasady – za wiarygodne, gdyż korespondowały ze sobą, jednakże odnośnie zeznań I. M. należało wskazać, że nie analizował szczegółowo przebiegu konfliktu i jego przyczyn między nią a I. G., uznając za wystarczające uznanie, że konflikt taki zaistniał i że jego przyczyną były kwestie związane z ustaniem zatrudnienia I. G. w salonie fryzjerskim, który prowadziła I. M.. Zeznania tych świadków (którzy są dla siebie osobami obcymi) korespondują w części dotyczącej motywu zachowania oskarżonego zarówno ze sobą, jak i z wyjaśnieniami oskarżonego.

Odnosząc się do wyjaśnień P. Ł. (1) podkreślić należy to, że wyjaśnienia te jedynie częściowo korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, więc Sąd uznał je za jedynie częściowo wiarygodne, tj. w takim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w innych dowodach albo przynajmniej nie stoją z tymi dowodami w sprzeczności. W pozostałym zakresie Sąd nie dał wyjaśnieniom oskarżonego wiary, uznając je za przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, nie mającej odwierciedlenia ze stanem rzeczywistym. Nie budzą wątpliwości podane przez oskarżonego okoliczności wynikające również z innych dowodów, w tym dotyczące czasu i miejsca zdarzenia, tego, iż po otrzymaniu informacji o rzekomym pomówieniu jego osoby był zdenerwowany i wzburzony, gdyż jego zdenerwowanie i wzburzenie potwierdzają wszyscy świadkowie obecni na miejscu zdarzenia. Powołani przez niego świadkowie potwierdzili również, że był on wzburzony możliwym poinformowaniem przez I. G. jego pracodawcy o kradzieży paliwa, co mogło spowodować dla niego nieprzyjemności w pracy, zaś z zeznań świadków obecnych na miejscu zdarzenia wynika, że oskarżony nie powiedział wyraźnie, co powinna I. G. „odszczekać”, a podany przez I. G. motyw był jedynie jej przypuszczeniem. Zdaniem Sądu nie sposób natomiast uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, co do przebiegu samego zdarzenia z dnia 18 listopada 2014 roku w zakresie w jakim wskazał, że nie używał w stosunku do pokrzywdzonej słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obelżywe oraz nie kierował wobec I. G. groźby bezprawnej w celu zmuszenia jej do określonego zachowania, gdyż wyjaśnienia w tej części stoją w całkowitej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków I. G., M. C., E. W. i P. P., z przyczyn wskazanych powyżej. Należało również podkreślić, że w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony nie wykluczył, że mógł wyzywać I. G. wulgarnymi słowami (k. 18 – „(...) nie pamiętam, czy wyzywałem I. G. w czasie tej sytuacji słowami (...), (...), (...)), zaś w postępowaniu sądowym stwierdził, że wyklucza, aby mógł wyzywać I. G. słowami wulgarnymi (k. 87). Odmówił przy tym wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy tymi dwoma stwierdzeniami. Za niewiarygodne z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego należy uznać to, że oskarżony nie pamiętając swojego zachowania w tak krótki czas po zdarzeniu, był w stanie je stanowczo wykluczyć po upływie kolejnych prawie siedmiu miesiącach.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonego P. Ł. (2) w ramach czynów zarzucanych mu w aktach oskarżenia w obu połączonych sprawach za winnego tego, że w dniu 18 listopada 2014 r. w G. stosował wobec I. G. groźbę bezprawą spowodowania uszkodzenia ciała w celu zmuszenia jej do określonego zachowania w postaci zmiany oświadczenia dotyczącego zachowania P. Ł. (1), które – zdaniem P. Ł. (1), miała złożyć jego pracodawcy, jednocześnie znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe.

Zgodnie z art. 191 § 1 k.k. kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawą w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W świetle art. 115 § 12 k.k. groźbą bezprawą jest zarówno groźba, o której mowa w art. 190, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej; nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem. W myśl art. 190 k.k. penalizowane jest groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa

na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Groźba bezprawna stanowiąca postać przestępstwa określonego w art. 191 § 1 k.k. musi być na tyle realna, że u obiektywnego obserwatora zdarzenia wywołuje przekonanie, że jej użycie może wpłynąć na określone zachowanie pokrzywdzonego zgodnie z wolą sprawcy tego zdarzenia. Dla bytu tego przestępstwa bez znaczenia jest okoliczność, czy "zmuszany" podporządkował się woli "zmuszającego" (OSNwSK 2006/1/1809). Z zeznań świadków obecnych na miejscu zdarzenia wynikało, że w taki właśnie sposób odebrali oni słowa oskarżonego. Podkreślają, że oskarżony był bardzo agresywny, bardzo mocno zdenerwowany. Właścicielka lokalu i druga pracownica powiedziały, że pokrzywdzona musi to zgłosić, czekały z nią do końca pracy, a szef przyszedł sprawdzić, czy nikt nie kręci się dookoła salonu. P. P. podał wręcz, że: „Zdecydowanie odgrażał się, że poniesie jakieś konsekwencje. Zdecydowanie sytuacja była bardzo nerwowa, bardzo napięta, ponieważ trudno było przewidzieć, co z tego nastąpi, czy skończy się na pogróżkach słownych, czy coś dalej z tego będzie”, „(...) atmosfera była taka, że zdecydowanie można było określić to jako pogróżki. (...) Myślę, że zdecydowanie wszyscy byli wystraszeni w salonie. (...) Zdecydowanie z całego kontekstu można było odnieść wrażenie, że jest groźba wyrządzenia komuś jakiejś krzywdy.” (k. 127). Pokrzywdzona zeznała, że była przestraszona, zaskoczona, nie wiedziała jak się zachować. Po całym zdarzeniu płakała.

Sąd ustalił, że celem działania oskarżonego było zmuszenie do określonego zachowania I. G. w postaci zmiany oświadczenia dotyczącego zachowania P. Ł. (1), które jego zdaniem miała złożyć pokrzywdzona pracodawcy. Brak było bezpośrednich dowodów, aby stanowczo przyjąć, iż powodem działania oskarżonego było skierowane przez I. G. pismo do I. M., w którym żądała zapłaty za wykonaną pracę. W krótkim okresie czasu zdarzyły się bowiem dwie sytuacje, które mogłyby wywołać u oskarżonego wzburzenie, a jego zachowanie w czasie popełnienia czynu zabronionego nie pozwalało stanowczo rozstrzygnąć, która z nich jest przyczyną podejmowanych przez niego działań, co już wskazano powyżej. Sąd dał więc wiarę P. Ł. (1) co do zachodzących u niego przeżyć psychicznych leżących u podstaw celu, który chciał osiągnąć. Niewątpliwie, to że oskarżony obawiał się (nawet niezasadnie) tego, że pokrzywdzona poinformuje (bądź poinformowała) pracodawcę o podejrzeniu istnienia nielegalnych działań skierowanych przeciwko mieniu pracodawcy mogło wywołać u niego złość i strach, a uczucia te mogły popchnąć go do opisanych w stanie faktycznym działań. Chciał zatem, aby pokrzywdzona odwołała swoje oświadczenie i to było celem jego działań.

Zgodnie z art. 216 § 1 k.k. kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Niewątpliwie słowa wulgarne, których użył oskarżony wobec pokrzywdzonej naruszały jej cześć. Jak wynika z definicji słownikowych słowo „(...)” jest potocznym określeniem prostytutki, kobiety prowadzącej rozwiązły tryb życia, a także kogoś, kto dla osiągnięcia korzyści postępuje w sposób moralnie naganny. Słowo „(...)” używane jest jako pogardliwe określenie człowieka o słabym charakterze, pozbawionym godności albo prostytutki. Słowo „(...)” jest wulgarnym określeniem kobiety. Wszystkie słowa są słowami powszechnie uważanymi za obelżywe. Oskarżony wypowiadając te słowa, działał umyślnie, chcąc znieważać oskarżycielkę prywatną.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu P. Ł. (1) winy w zakresie przypisanego mu czynu, który należało zakwalifikować jako występki z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wprawdzie prokurator wniósł w tej sprawie dwa akty oskarżenia, jednakże już na pierwszym terminie rozprawy przy przedstawieniu zarzutów wniósł o uznanie, że zachowania te stanowią jeden czyn o kwalifikacji z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 86). Nie było więc potrzeby, aby uprzedzać o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż oskarżonemu można przypisać winę w zakresie przypisanego mu czynu. Aby przypisać winę sprawcy, musi on być zdalny do jej przypisania, co uwarunkowane jest jego dojrzałością (art. 10 k.k.) oraz poczytalnością (art. 31 k.k.), możliwością rozpoznania bezprawności czynu (art. 30 k.k.), możliwością rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę (art. 29 k.k.) i ustaleniem, że w konkretnej sytuacji zachodziła wymagalność zgodnego z prawem zachowania. Oskarżony był w momencie popełnienia czynu w wieku pozwalającym na poniesienie odpowiedzialności karnej, był poczytalny, nie zachodziły żadne okoliczności, które mogłyby wyłączyć jego winę. W ocenie Sądu czyn przypisany oskarżonemu został popełniony przez niego umyślnie w

formie zamiaru bezpośredniego, albowiem oskarżony chcąc tego, stosował wobec pokrzywdzonej groźbę bezprawną w celu zmuszenia jej do określonego zachowania, jednocześnie znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe.

Reasumując w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutów z aktu oskarżenia należało zakwalifikować przede wszystkim jako występki z art. 191 § 1 k.k., albowiem w tym przypadku oskarżony zastosował wobec I. G. groźbę bezprawną spowodowania uszkodzenia ciała w celu zmuszenia jej do określonego zachowania w postaci zmiany oświadczenia dotyczącego zachowania P. Ł. (1). Kwalifikację prawną przedmiotowego czynu uzupełnia art. 216 § 1 k.k., albowiem oskarżony jednocześnie znieważał pokrzywdzoną w jej obecności słowami uznawanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe określając ją „(...)”, „(...)”, „(...)”. W efekcie przedmiotowy czyn należało zakwalifikować jako występki z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Uznając oskarżonego P. Ł. (1) za winnego popełnienia przypisanego mu czynu kwalifikowanego z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. i art. 37a k.k. na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 k.k. jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoleń na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. ([Dz. U. z 2015 r. poz. 396](#)) i w związku z tym znaczących zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 k.k. zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile same przepisy art. 191 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie nie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianych wyżej przestępstw i w konsekwencji zastosować należało przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia w szczególności okoliczność, iż w odniesieniu do czynu kwalifikowanego z art. 191 § 1 k.k. z uwagi na treść art. 37a k.k. (zastosowanego zresztą przez Sąd w tym zakresie) możliwe było wymierzenie oskarżonemu w ramach ustawowego wymiaru kary nie tylko kary pozbawienia wolności do lat 3, ale także alternatywnie kary ograniczenia wolności albo kary grzywny. Z tych względów w ocenie Sądu należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie orzekania, tj. w kształcie obowiązującym po dniu 01 lipca 2015 r.

Okolicznością obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kary w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w niniejszej sprawie jest to, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona więcej niż jednego przepisu, tj. naruszył więcej niż jedno dobro prawne. Z kolei okolicznością łagodzącą dla sądowego wymiaru kary była uprzednia niekaralność oskarżonego. Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny we wskazanej wyżej wysokości. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności do 3 lat, jednak przy uwzględnieniu art. 37a k.k. także alternatywnie karę ograniczenia wolności albo grzywny. Z uwagi na wspomniane wyżej okoliczności obciążające w ocenie Sądu nie sposób uznać, aby orzeczonej karze grzywny mogła być uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Określając wysokość stawki dziennej wymierzonej oskarżonemu grzywny w wysokości 20 zł Sąd uwzględnił okoliczności wskazane w art. 33 § 3 k.k.

Ponadto Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz I. G. kwoty 300 złotych. Dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej (w szerokim rozumieniu tego słowa) konieczne jest wystąpienie trzech przesłanek: zdarzenia, szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą, czyli sytuacji, w której szkoda stanowi normalne następstwo zaistniałego zdarzenia. Postawą do zasądzenia zadośćuczynienia był art. 448 k.c., który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Wśród dóbr osobistych art. 23 k.c. wymienia m.in. „cześć”, a więc dobro osobiste pokrzywdzonej, które zostało naruszone w niniejszej sprawie. Przesłanki orzeczenia zadośćuczynienia zostały w niniejszej sprawie spełnione. Wskutek zdarzenia, które naruszyło cześć pokrzywdzonej, doznała ona określonej krzywdy – tj. przeżywała uczucia przykrości, strachu, wstydu przed innymi osobami, w tym pracodawczynią, jak również z pewnością przykrej rozmowy z pracodawczynią, która poinformowała ją, że nie życzy sobie takich sytuacji w przyszłości, a także tego, że druga ze współpracowników chciała z tego powodu zakończyć z nią współpracę, do czego jednak nie doszło. Jednocześnie, z uwagi na fakt, że uczucia te miały charakter krótkotrwały, sąd za wystarczające uznał przyznanie zadośćuczynienia w niewielkiej kwocie, określając jego wysokość na kwotę 300 zł.

Na podstawie przepisów wskazanych w punkcie 3 wyroku Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 100 złotych oraz wydatki w kwocie 40 złotych (wydatki na doręczenie korespondencji), uznając, że brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od poniesienia kosztów procesu.